

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 20 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVIII Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Katarzyna Szmytke

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Radzicka

po rozpoznaniu w dniu: 09 maja 2017 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa: **R. B., D. B.**

przeciwko: **A. P.**

o: zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

1. Powództwo oddala.
2. Kosztami niniejszego procesu obciąża powodów w całości pozostawiając szczegółowe rozliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu Wydziału XVIII Cywilnego Sądu Okręgowego w Poznaniu.

/-/K. Szmytke

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym w dniu 22 października 2013 r. powodowie R. B. i D. B. wnieśli o zobowiązanie pozwanej A. B. do złożenia oświadczenia w formie aktu notarialnego o przeniesieniu na ich rzecz prawa własności nieruchomości położonej w K. o powierzchni 0,6362 ha, stanowiącej działkę nr (...), dla której Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi księgę wieczystą o nr (...) oraz zasądzenie od pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że w dniu 05 grudnia 2002 r. uczynili na rzecz pozwanej będącej ich córką darowiznę ww. nieruchomości. Przy czym w umowie zostało ustanowione na ich rzecz bezpłatne prawo użytkowania tej nieruchomości. W latach 2004 – 2005 powodowie na przedmiotowej nieruchomości z własnych środków wybudowali dom z garażem, w którym następnie zamieszkali wraz z córką i synem. Początkowo relacje między stronami układały się poprawnie, powodowie dbali o dom i rodzinę, utrzymywali nieruchomość, ponosi koszty związane z utrzymaniem domu i jego mieszkańców oraz pomagali córce w opiece nad urodzonym przez nią w dniu (...) synem. We wrześniu 2011 r. do pozwanej wprowadził się konkubent M. P. (1). W kwietniu 2012 r. powodowie zapomnieli się o konieczności partycypacji pozwanej i jej konkubenta w 1/2 części bieżących kosztów utrzymania nieruchomości. Wtedy też zaczęło dochodzić do awantur między powodami a pozwaną i jej partnerem, a konflikt, który powstał na tym gruncie, z czasem sukcesywnie narastał. Między stronami dochodziło do ostrych wymian zdań, ciągłych kłótni i nieporozumień. Na skutek tych zdarzeń powód bardzo podupadł na zdrowiu. W czerwcu 2012 r. pozwana wypłaciła z lokaty utworzonej przez powodów kwotę 85.000 zł. Kwota ta miała zabezpieczać pozwaną finansowo, aby w przyszłości po śmierci powodów mogła opiekować się swoim niepełnosprawnym bratem M.. W dniu 12 czerwca 2012 r. pozwana po jednej z awantur, bez słowa opuściła dom i wyjechała wraz z synem i konkubentem. Od tego momentu kontakt z nią był utrudniony. Nie informowała rodziny generacyjnej o tym, gdzie przebywa i uniemożliwiała powodom kontakt z wnukiem. We wrześniu 2012 r. będąc w W. pozwana zadzwoniła do powódki i swojej siostry informując, że nie ma dla kogo żyć i prosząc o opiekę nad swoim synem. Powodowie poinformowali

o tych telefonach policję. Ostatecznie okazało się jednak, że cała sytuacja została wyreżyserowana przez pozwaną. W dniu 09 września 2012 r. pozwana wróciła do domu rodzinnego i pod nieobecność powodów wymieniła wszystkie zamki, uniemożliwiając im tym samym korzystanie z nieruchomości. Wobec stawianego oporu pozwanej i niewydania przez nią rodzicom kluczy bezpośrednio po zdarzeniu powiadomili oni najbliższy komisariat Policji. Od tego czasu powodowie nie mają dostępu do posesji. Nie chcąc zaognić konfliktu, nie składali wniosku o przywrócenie posiadania. Starali się ugodowo dotrzeć do swojej córki. Odbyta z udziałem psychologa mediacja między stronami okazała się jednak bezskuteczna. Powodowie zaznaczyli, że od września 2012r. mieszkają w starym budynku, który został zaadaptowany na pomieszczenia biurowe, wobec czego standard ich życia diametralnie się zmienił. W dniu 05 sierpnia 2013 r. powódka udała się do domu zajmowanego przez pozwaną by zabrać klucz do bramy klubu żeglarskiego. Konkubent pozwanej trzymając nóż w ręku próbował wypchnąć powódkę przez drzwi balkonowe. Używał przy tym wulgarnych słów. Świadkiem tej sytuacji była pozwana, która zaatakowała powódkę uderzając ją głową w twarz i łamiąc przy tym ząb. Powodowie podkreśli, iż najbardziej boli ich fakt utrudniania im przez pozwaną kontaktu z wnukiem. W konsekwencji wszystkich wskazanych zdarzeń w dniu 12 sierpnia 2013 r. powodowie odwołali uchybioną na rzecz pozwanej darowiznę. Oświadczenie o odwołaniu darowizny zostało zaś odebrane przez pozwaną w dniu 14 sierpnia 2013 r. (k. 1 – 9).

W odpowiedzi na pozew z dnia 13 stycznia 2014 r. pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz nie obciążanie jej kosztami procesu.

Uzasadniając swoje stanowisko procesowe pozwana podniosła, że nie jest prawdą jakoby całość wybudowania domu i garażu na przedmiotowej nieruchomości została sfinansowana przez powodów. Wszelkie bowiem zdobyte i posiadane przez siebie środki finansowe wkładała w wybudowanie i urządzenie domu. Pozwana podkreśliła, że po wprowadzeniu się jej narzeczonego M. P. (1), wbrew twierdzeniom powodów, ponosiła wraz z nim wydatki związane z utrzymaniem domu. Zaznaczyła też, że do konfliktu między stronami doszło w momencie, kiedy postanowiła z narzeczonym zawrzeć związek małżeński. Z powodu awantur wywoływanych przez rodziców zmuszona była zaś do odwołania ceremonii ślubnej. Powodowie straszili ją, że jeśli poślubi narzeczonego straci bezpowrotnie przedmiot darowizny i dom. W dniu 12 czerwca 2012 r. nie podając żadnych powodów rodzice zażądali, aby jej narzeczony opuścił natychmiast dom w K.. Nie widząc szans na rozmowę i porozumienie z powodami wraz z narzeczonym i synem wyjechała do rodziny narzeczonego, aby następnie po wynajęciu mieszkania osiąść na terenie W.. W dniu 28 sierpnia 2012 r. powódka zadzwoniła na Policję i Pogotowie Ratunkowe składając fałszywe zawiadomienie o zaburzeniach psychicznych pozwanej, do czego ostatecznie sama przyznała się funkcjonariuszom. Kolejne fałszywe zawiadomienie o próbie samobójczej i chęci wyrządzenia krzywdy dziecku przez pozwaną powódka złożyła w dniu 16 sierpnia 2013 r. Podczas interwencji tłumaczyła zaś, że chciała tylko porozmawiać z psychologiem. Pozwana wskazała również, że w dniu 13 października 2008 r. rodzice w nagrodę za ukończenie przez nią studiów magisterskich i jak to określili „na start w dorosłe życie” założyli dla niej lokatę w kwocie 75.000 zł. Nie była to kwota 85.000 zł jak wskazali powodowie, a nadto jej otrzymanie nie było związane ze zobowiązaniem przez nią do opieki nad niepełnosprawnym bratem. W dniu 09 września 2012 r. pozwana wróciła z W., gdyż rodzice zapewniali ją, że się wyprowadzili i zabrali większość swoich rzeczy, a tym samym będzie mogła sama zamieszkać na nieruchomości przy ul. (...). Pozwana przyznała, że po powrocie założyła dodatkowy zamek w drzwiach wejściowych do budynku, ponieważ miała tylko jeden klucz, a nadto bała się agresywnych zachowań ze strony swoich rodziców, w tym szczególnie matki. Rodzice poinformowani przez szwagra pozwanej o zakładaniu dodatkowego zamka przyjechali na przedmiotową dla sprawy nieruchomość i wszczęli awanturę, a pozwana wezwała Policję. A. B. podkreśliła, że nie uniemożliwiała rodzicom korzystania z przedmiotu darowizny, chociaż wizyty matki miały często charakter przeszukania i zagładania we wszystkie możliwe pomieszczenia. Nie wszczyniała też awantur, kłótni, nie znieważała rodziców i nie dopuściła się względem nich przemocy fizycznej. Interesowała się też stanem zdrowia ojca i wypytywała jak się czuje, mimo że była zbywana zdawkowymi odpowiedziami. Opisując z kolei jak wyglądało zdarzenie z dnia 05 sierpnia 2013 r. pozwana wskazała, że matka po tym jak dowiedziała się, o przyjeździe jej narzeczonego, przyszła do domu pod pozorem szukania jakiegoś klucza. Gdy zaś zobaczyła M. P. (1) siedzącego przy stole i jedzącego ciasto zaczęła wykrzykiwać, że nie życzy sobie jego obecności w swoim domu i obrzucała go wulgaryzmami. Następnie wzięła widelec do ciasta i wbiła go w jego dłoń, raniąc. Po przyjeździe policjantów twierdziła natomiast, że to ona została zaatakowana przez konkubenta

córki nożem, chociaż jak zaznaczyła pozwana - sytuacja taka nie miała miejsca. Nie doszło również do uderzenia powódki przez pozwaną głową w twarz. Gdyby bowiem sytuacja taka miała miejsce to powódka zapewne zgłosiłaby to funkcjonariuszom policji. Pozwana nie zgodziła się także z twierdzeniem powodów jakoby utrudniała rodzicom kontakt z wnukiem. Stwierdziła jednak, że od pewnego czasu syn nie chce chodzić do babci, twierdząc, że gniewa się ona na mamę, jest zła, krzyczy i biła go. Podniosła również, że powodowie stosowali wobec niej przemoc psychiczną, obrzucali ją wyzwiskami i obelgami, nakazywali zerwanie kontaktu z narzeczonym, nastawiali przeciwko niej rodzinę i sąsiadów. W 2012 r. i 2013 r. pozwana wielokrotnie zmuszona była wzywać Policję z różnych powodów, w tym np. zawłaszczenia przez powódkę portfela z jej dokumentami i kartą kredytową, uniemożliwienia jej wyjazdu z posesji i wywoływania awantur. Odnosząc się z kolei do „rzekomo” złych warunków mieszkaniowych powodów, w budynku przy ul. (...) w K. pozwana zaznaczyła, że nie jest to pomieszczenie biurowe, a ładnie urządzone 3 pokojowy domek z w pełni wyposażoną kuchnią i łazienką. Nadto powodowie posiadali i posiadają też bardzo duży i luksusowo wyposażony dom przy ul. (...) w P.. Konkludując zaś stwierdziła, że kocha i szanuje swych rodziców i chciałaby uniknąć wszelkich konfliktów z nimi dla dobra wszystkich, jednak to powodowie nie godzą się na żadne porozumienie. Nie jest zatem możliwe wspólne zamieszkiwanie przez nich z pozwaną pod jednym dachem (k. 74 – 78).

Na rozprawie w dniu 16 stycznia 2014 r. na zgodny wniosek Sąd skierował strony na mediację (k. 102 – 103 – elektroniczny protokół k. 104). Mimo prowadzonej mediacji strony nie osiągnęły jednak porozumienia (k. 116).

Na rozprawie w dniu 27 marca 2014 r. pełnomocnik pozwanej złożył pismo, w którym podtrzymując dotychczasowe stanowisko swojej mandantki i zgłoszone już przez nią żądanie co do oddalenia powództwa, wniósł o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 14.400 zł.

W uzasadnieniu przedmiotowego pisma pełnomocnik pozwanej podkreślił, iż z uwagi na treść art. 899 § 3 k.c. i termin w jakim doręczono pozwanej oświadczenie o odwołaniu darowizny, przedmiotem postępowania mogą być wyłącznie zdarzenia jakie miały miejsce w okresie od dnia 16 sierpnia 2012 r. do dnia 16 sierpnia 2013 r. (k. 119 – 128).

Powodowie do odpowiedzi na pozew i pisma złożonego na rozprawie w dniu 27 marca 2014 r. przez powódkę odnieśli się w piśmie z dnia 09 kwietnia 2014 r. (k. 142 – 157).

Postanowieniem z dnia 08 sierpnia 2014 r. Sąd oddalił wniosek powodów o zabezpieczenie powództwa, a zażalenie na to orzeczenie zostało oddalone przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu postanowieniem z dnia 16 października 2014 r. (k. 304 – 307 i k. 330).

W piśmie z dnia 02 sierpnia 2016 r. powodowie sprecyzowali swoje żądanie zaznaczając, że księga wieczysta prowadzona na przedmiotowej nieruchomości ma numer (...) oraz wskazując, iż w sentencji wyroku powinno zostać zamieszczone stwierdzenie: „z tym, że wyrok zastępuje umowę” (k. 582).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powodowie R. B. i D. B. na prawach ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej byli właścicielami nieruchomości położonej w K. przy ulicy (...), a stanowiącej działkę nr (...) o powierzchni 0,6362 ha, dla której Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi obecnie księgę wieczystą o numerze (...).

W dniu 05 grudnia 2002 r. powodowie umową zawartą w formie aktu notarialnego darowali córce – pozwanej A. B. (obecnie B. – P.) przedmiotową nieruchomość, która w tym czasie była niezabudowana. W tej samej umowie pozwana ustanowiła na rzecz powodów bezpłatne prawo użytkowania przedmiotu darowizny na czas nieokreślony, niewątpliwie jednak na okres lat 40. W dacie zawarcia umowy darowizny pozwana miała 18 lat.

Działka stanowiąca przedmiotową nieruchomość została następnie podzielona na mniejsze działki, jednak fakt ten nie został odnotowany w księdze wieczystej, w której w dalszym ciągu widnieje wpis, że darowana nieruchomość składa się z działki nr (...).

Darowana pozwanej nieruchomości położona jest w pobliżu nieruchomości, którą wcześniej powodowie darowali swojej starszej córce A. L.. Powodowie chcieli bowiem, aby córki mieszkały obok siebie i mogły w przyszłości zajmować się ich niepełnosprawnym bratem M. B..

Na jednej z działek na nieruchomości darowanej pozwanej powodowie w latach 2004 – 2005 wybudowali dom, w którym strony wspólnie zamieszkały wraz z niepełnosprawnym synem powodów, a bratem pozwanej M. B.. Projekt domu został wspólnie wybrany przez strony. Wspólnie też był uzgadniany sposób jego wykończenia. W tym okresie relacje między stronami była bardzo dobre.

Dowód: akt notarialny z dnia 05 grudnia 2002 r., Repertorium A.11790/2002 (k. 12 – 15), wydruk księgi wieczystej nr (...) (k. 16 – 24), karta informacyjna z dnia 04 lutego 2011 r. (k. 43), zaświadczenie o stanie zdrowia (k. 44 – 46), decyzja Wójta Gminy w R. z dnia 01 grudnia 2003 r. (k. 79), wypis z rejestru gruntów (k. 334), zeznania świadka A. L. (protokół z rozprawy z dnia 14 lipca 2015 r. – k. 484 – 494), zeznania powoda R. B. (elektroniczny protokół z rozprawy dnia 27 marca 2014 r. – k. 130 – 134 – nagranie k. 135; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 24 czerwca 2014 r. – k. 246 – 248 – nagranie k. 256; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 21 lipca 2016 r. – k. 566 – 574 – nagranie k. 576) zeznania powódki D. B. (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 24 czerwca 2014 r. – k. 248 – nagranie k. 256; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 17 listopada 2016 r. – k. 653 – 661 – nagranie k. 663; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 02 marca 2017 r. – k. 665 – 668 – nagranie k. 675), zeznania pozwanej A. P. (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 24 czerwca 2014 r. – k. 248 – 254 – nagranie k. 256; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 21 października 2014 r. – k. 336 – 340 – nagranie k. 347; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 02 marca 2017 r. – k. 668 – 674 – nagranie k. 675; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 09 maja 2017 r. – k. 676 – 677 – nagranie k. 679)

Jeszcze jak pozwana była na studiach w lipcu 2007 r. została zatrudniona przez powoda w prowadzonej przez niego Firmie Produkcyjno – Handlowo – Usługowej (...) mgr inż. R. B. zajmującej się produkcją mebli.

Dowód: umowa o pracę (k. 164)

W dniu 13 października 2008 r. powódka D. B. przelała na rachunek pozwanej kwotę 75.000 zł na założenie 12 miesięcznej lokaty terminowej w Banku (...) S.A. W tym samym dniu powódka kwoty po 75.000 zł przelała również na rachunek (...) miesięcznej lokaty terminowej założonej na nią, a także na rachunek bankowy powoda R. B.. Z kolei pozwana udzieliła powódce pełnomocnictwa ogólnego do wykonywania wszystkich czynności w ramach zwykłego zarządu związanych z dysponowaniem wszystkimi rachunkami otwartymi w (...) S.A. oraz rodzajowego do otwierania rachunków/ zawierania umów o prowadzenie rachunków oraz do zamykania rachunków/rozwiązywania/ wypowiedziania umów o prowadzenie rachunków.

Pieniądze darowane pozwanej przez powodów były nagrodą za ukończenie przez nią studiów magisterskich i miały stanowić formę jej zabezpieczenia na przyszłość.

Dowód: historia rachunku (k. 25), umowa oszczędnościowej lokaty terminowej (k. 82, k. 219 i k. 263 – 264), dyspozycja udzielenia pełnomocnictwa (k. 218 i k. 265), zeznania pozwanej A. P. (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 24 czerwca 2014 r. – k. 248 – 254 – nagranie k. 256; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 21 października 2014 r. – k. 336 – 340 – nagranie k. 347; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 02 marca 2017 r. – k. 668 – 674 – nagranie k. 675; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 09 maja 2017 r. – k. 676 – 677 – nagranie k. 679)

W styczniu 2010 r. pozwana poinformowała powodów, że jest w ciąży. Powodowie byli tą informacją zaskoczeni. Zapewnili jednak córkę o woli jej swej pomocy. Po jakimś czasie pozwana poinformowała rodziców, że ojcem dziecka jest D. S.. Odwiedzał on pozwaną, zdarzało się także, że nocował u niej, ale nigdy na stałe nie zamieszkał ze stronami. W dniu 30 sierpnia 2010 r. pozwana urodziła syna J. S.. Jeszcze w 2010 r. pozwana rozstała się z D. S..

Relacje między stronami, w tym okresie układały się dobrze. Strony w dalszym ciągu wspólnie mieszkały w domu wybudowanym na przedmiotowej dla sprawy nieruchomości, a powodowie pomagali pozwanej w opiece nad dzieckiem.

Po koniec 2011 r. do domu na przedmiotowej nieruchomości wprowadził się partner pozwanej M. P. (1). Pozwana знаła swojego partnera już wcześniejszej. W tym okresie między pozwaną, a ojcem jej syna D. S. zaczęło dochodzić do nieporozumień na tle jego kontaktów z synem. Zdarzało się, że pozwana wzywała w takich sytuacjach policję.

Początkowo po wprowadzeniu się partnera pozwanej między stronami nie dochodziło do konfliktów.

Na początku 2012 r. powodowie poprosili pozwaną o rozmowę. Chcieli bowiem czegoś więcej dowiedzieć się o jej partnerze, a także o ich dalszych planach życiowych. Pozwana poinformowała rodziców, że zamierzają z M. P. (1) wziąć ślub. Powodowie mieli jednak problem z zaakceptowaniem tego, iż partner córki jest od niej młodszy o kilka lat, a także tego, że nie ma ukończonych studiów wyższych. Odradzali pozwanej wyjście za niego za męża i to mimo tego, że pozwana informowała ich o swoim wobec niego uczuciu. Powódka przekonywała pozwaną, że skoro rodzice M. rozwiedli się, to na pewno jest to patologiczna rodzina. W tym okresie została też poruszona kwestia partycypowania przez pozwaną i jej partnera w kosztach utrzymania domu przy ul. (...). Strony nie są zgodne co do tego w jakim zakresie pozwana i jej partner uczestniczyli w ponoszeniu wskazanych kosztów. Niewątpliwie w dniu 02 marca 2012 r. pozwana dokonała przelewu kwoty 1.080,49 zł tytułem zapłaty faktury za gaz, w dniu 02 maja 2012 r. przelewu kwoty 522,40 zł na rachunek dostawcy energii elektrycznej, a w dniu 01 marca 2012 r. przelewu kwoty 650 zł na rachunek powódki podając w tytule – podatek, zakupy. W tym czasie pozwana była na urlopie wychowawczym otrzymując z tego tytułu zasiłek wychowawczy. Z kolei jej partner pracował.

W związku z planowanym ślubem powódka bez wiedzy pozwanej skontaktował się z rodzicami partnera córki, celem ustalenia jakie jest ich stanowisko w tej kwestii. O przeprowadzeniu tej rozmowy poinformowała pozwaną, wskazując, że ojciec partnera nie wyraża zgody na ten ślub. On jednak pytany przez pozwaną nie potwierdził, aby taka rozmowa miała miejsce.

W tym okresie coraz częściej między stronami zaczęło dochodzić do nieporozumień i to na różnym tle. Pozwana miała pretensje do powodów, że ingerują w jej życie prywatne. Ostatecznie pozwana i jej partner zrezygnowali z planowanego ślubu. Także w tym okresie pozwana w dalszym ciągu nie mogła się porozumieć z ojcem jej syna, co do sposobu jego kontaktów z nim.

W dniu 31 maj 2012 r. powód trafił do Szpitala Wojewódzkiego w P. z rozpoznaniem neuroinfekcji, ogniska niedokrwiennego na granicy korowo – podkorowej obu półkul mózgu, nadciśnienia tętniczego, hipercholesterolemii i podejrzenia grzybicy paznokci stóp. W trakcie tego pobytu pozwana odwiedziła powoda. Ostatecznie powód Szpital opuścił w dniu 12 czerwca 2012 r. W trakcie dalszego leczenia u powoda rozpoznano miastęnię ciężką.

Jeszcze tego samego dnia – 12 czerwca 2012 r. – powodowie ponownie poprosili pozwaną o rozmowę. Oświadczyli, że powód z uwagi na stan zdrowia nie może się stresować. W związku z tym oczekiwali, że z domu w K. wyprowadzi się jej partner M. P. (1). Między stronami doszło wówczas do kłótni. Jeszcze tego samego dnia pozwana dokonała likwidacji lokaty w kwocie 85.300,22 zł, na której znajdowały się środki przekazane jej przez powódkę w dniu 13 października 2008 r. Powodowie o likwidacji lokaty dowiedzieli się następnego dnia. Po spakowaniu się pozwana wraz z synem i partnerem jeszcze w dniu 12 czerwca 2012 r. opuścili dom w K. i udali się do matki partnera mieszkającej w S.. Tam przebywali przez około dwa tygodnie szukając dla siebie mieszkania w W.. Z uwagi bowiem na zaistniałą sytuację i nieporozumienia nie chcieli wracać do domu w K.. W końcu udało im się wynająć mieszkanie w W.. Po około miesiącu po wcześniejszym skontaktowaniu się z powodami i uzgodnieniu tego, pozwana z uwagi na rozprawę w sprawie uregulowania kontaktów z ojcem jej syna, przyjechała wraz z małoletnim J. na kilka dni do domu w K.. Po przyjeździe pozwanej okazało się, że podczas jej nieobecności powodowie, nie informując wcześniej o tym pozwanej, zrobili remont pomieszczeń, które przed wyjazdem zajmowała. Na tym tle doszło między stronami do kłótni. Przez kilka dni pozwana wraz z synem przebywała w domu w K.. W dniu 16 lipca 2012 r. po pozwanej i jej syna przyjechał

jej partner M. P. (1) wraz z kolegą. Chcieli zabrać trochę swoich rzeczy. Powodowie jednak nie chcieli, aby pozwana ponownie wyjeżdżała z domu i starali się jej to uniemożliwić. Pozwana wezwała wtedy policję, jednak ostatecznie odwołała jej interwencję, wyjeżdżając wraz z synem i partnerem do W..

Pismem z dnia 30 lipca 2012 r. pełnomocnik powodów wezwał pozwaną do zwrotu – jak wskazał przywłaszczony przez nią kwoty 85.300 zł, na rachunek powódki w terminie do dnia 28 sierpnia 2012 r. W piśmie tym stwierdzono, że w dniu 12 czerwca 2012 r. pozwana przelewała wskazaną kwotę z konta prowadzonego wprawdzie na jej nazwisko, ale w rzeczywistości zawierającego środki pieniężne rodziców.

W dniu 28 sierpnia 2012 r. w trakcie rozmowy telefonicznej powódki z pozwaną na temat sytuacji jaka powstała i sposobów jej rozwiązania - pozwana płakała. Powódka namawiała pozwaną do powrotu do K.. w trakcie tej rozmowy powódka odniosła wrażenie, że pozwana chce sobie coś zrobić. Poprosiła zatem powoda, aby zadzwonił na Policję. Do miejsca zamieszkania pozwanej na wniosek powodów przybyli funkcjonariusze z Komisariatu Policji W. U.. Jeden z funkcjonariuszy telefonicznie skontaktował się z mieszkaniem zajmowanego przez A. B. z powódką, po przybyciu tam, nie stwierdziwszy sytuacji wymagającej interwencji. Powódka przyznała, że mogła źle zinterpretować słowa córki. Wezwane przez Policję Pogotowie Ratunkowe nie stwierdziło potrzeby udzielenia pozwanej pomocy czy potrzeby przewiezienia jej do szpitala.

Po tym zdarzeniu pozwana pozostawała w kontakcie telefonicznym z powódką, która nakłaniała ją do powrotu do domu w K., proponując, że pozwana będzie mogła w nim zamieszkać sama wraz z synem.

Ostatecznie pozwana zdecydowała się, że wróci do domu w K.. Jej partner M. P. (1) miał natomiast w dalszym ciągu pracować na terenie W. i przyjeżdżać do K. tylko na weekendy.

W dniu 09 września 2012 r. partner pozwanej przywiózł ją i jej syna do K.. Po przyjeździe pozwana wezwała ślusarza celem założenia dodatkowego zamka, gdyż jak zeznała bała się, że rodzice złamią dane jej słowo. Mieszkająca po sąsiedzku siostra pozwanej A. L. widząc ślusarza przy drzwiach budynku przy ul. (...) skontaktował się z powodami, którzy w krótkim czasie zjawili się pod tym domem. Domagali się oni od pozwanej wydania im klucza do nowo zamontowanego zamka. Pozwana nie chciała tego uczynić. Między stronami wywiązała się kłótnia. Została wezwana policja. Przybyli policjanci po uzyskaniu informacji, że właścicielem przedmiotowej nieruchomości jest pozwana, nakazali powodom zabranie najpotrzebniejszych im rzeczy i opuszczenie nieruchomości, a następnie odstąpili od podjęcia dalszych czynności, wskazując, że sprawa powinna zostać rozstrzygnięta na drodze cywilnej.

Jeszcze w tym samym dniu, tj. dniu 09 września 2012 r. powodowie złożyli w Zespole (...) w T. P. zawiadomienie, że pozwana ok. godziny 15 pod ich nieobecność założyła dodatkowy zamek w drzwiach wejściowych do budynku nr (...) przy ulicy (...) w K. i odmówiła wydania kluczy do tego zamka, łamiąc tym samym ich prawo do użytkowania tej nieruchomości. W złożonym piśmie powodowie zwrócili się z prośbą o podjęcie przez policję działań celem przywrócenia im możliwości swobodnego użytkowania nieruchomości.

Od tego zdarzenia powodowie wraz z synem zamieszkali w budynku mieszkalnym przy ul. (...) w K.. Znajduje się on w odległości – 200 – 300 metrów – od nieruchomości darowanej pozwanej. Są tam dwa pokoje, kuchnia, łazienka, a także pomieszczenie gospodarcze. Oprócz tego powodowie są właścicielami domu położonego w P. na S. przy ul. (...). Jest to duży, wyremontowany dom, w którym powodowie wraz z synem i pozwaną mieszkali przed przeprowadzeniem się do domu wybudowanego na nieruchomości darowanej pozwanej. Dom ten od wielu lat stoi pusty.

Od zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 09 września 2012 r., w domu znajdującym się na nieruchomości będącej przedmiotem darowizny mieszkała pozwana wraz z synem. Na weekendy przyjeżdżał do nich partner pozwanej M. P. (1).

Strony po wskazanych wydarzeniach podjęły próby pogodzenia się. Pozwana poprosiła o pomoc w tej sprawie I. L., którego strony znały od wielu lat. Poinformowała go o konflikcie stron i o tym, że powodowie nie mogą zaakceptować jej partnera. Doszło do wspólnego spotkania. Następnie strony skorzystały z mediacji psychologa. Wstępnie strony

doszły do porozumienia. Pozwana miała zwrócić niezabudowane działki i pieniądze z lokaty, zachowując działkę na której znajduje się dom. Z kolei powodowie mieli zrzec się prawa do użytkowania tegoż domu. Powodowie postawili jednak warunek, że najpierw pozwana musi wykonać swoje zobowiązania. Pozwana zaś uważała, że powinno to nastąpić równocześnie. Ostatecznie zatem nie doszło do zawarcia porozumienia.

Pismem z dnia 27 grudnia 2012 r. powód wypowiedział pozwaną umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Jako przyczynę wypowiedzenia wskazano w piśmie likwidację działalności gospodarczej. Faktycznie w dniu 25 marca 2013 r. powód złożył wniosek o zawieszenie działalności gospodarczej na okres roku, tj. od dnia 01 kwietnia 2013 r. do dnia 31 marca 2014 r. Straty z prowadzonej działalności gospodarczej powód miał już w 2011 r.

Po tym jak strony zaczęły mieszkać oddzielnie, powódka bywała w domu znajdującym się na nieruchomości darowanej pozwanej celem zabrania stamtąd jakiś rzeczy. Kolejne konfliktowe zdarzenie z udziałem stron miało miejsce podczas jednej z takich wizyt w dniu 05 sierpnia 2013 r. Powódka chciała zabrać z jednej z szafek klucz od bramy do klubu żeglarskiego. Pozwana wpuściła matkę do domu i pozwoliła jej poszukać przedmiotowego klucza. W tym czasie w budynku przebywał także M. P. (1). Powódka nie spodziewała się jego obecności, gdyż był to poniedziałek, a nie weekend. (...) pozwanej przyjeżdżał zaś do K. przede wszystkim na weekendy. Powódka nie była zadowolona z jego obecności w domu, co jednoznacznie wyraziła. Doszło do wymiany zdań. Dalszego dokładnego przebiegu wydarzeń nie sposób ustalić. Nie ma jedynie sporu co do tego, że powódka małym widelczykiem do ciasta lekko uszkodziła dłoń partnera pozwanej. Przy czym powódka twierdziła, że była to jej reakcja obronna wobec zachowania M. P. (1), który zmierzał się w jej kierunku nożem. Z kolei pozwana i jej partner twierdzili, że żadnego zaatakowania nożem ze strony mężczyzny nie było. W trakcie tego zajścia M. P. (1) wezwał Policję. Na posesji w tym czasie znajdował się także powód, a po chwili przybyła również mieszkająca w pobliżu druga córka powodów, a siostra pozwanej - A.. Zjawili się tam także po krótkim czasie od wezwania funkcjonariusze policji, którym strony przedstawiły swoje wersje wydarzeń. W trakcie, kiedy druga córka powodów przebywała z policjantami na zewnątrz, powodowie weszli do budynku. W jego wnętrzu doszło do kolejnej kłótni. Również przebieg tego zdarzenia nie jest jasny. Powodowie przyznali, że przeglądali szafy w sypialni na piętrze, bo chcieli zobaczyć czy nie ma tam ich rzeczy. Pozwana z kolei temu oponowała twierdząc, że w szafach tych są wyłącznie rzeczy do niej należące. Powód poinformował wówczas pozwaną, że nie życzy sobie, aby w jego łóżku spał M. P. (1). Sytuacja była bardzo dynamiczna. Doszło do szamotaniny między powódką, a pozwaną. Nie jest wykluczone, że w jej wyniku powódka straciła ząb w protezie. W końcu pozwana wybiegła z domu, by zatrzymać policjantów. Funkcjonariusze pouczyli wtedy strony, że mają się uspokoić. Mimo odmiennych twierdzeń powodów z notatników służbowych interweniujących policjantów nie wynika, aby fakt uderzenia powódki przez pozwaną i uszkodzenie protezy inicjatorce procesu zostało im zgłoszone. Ostatecznie powodowie wraz z córką A. L. opuścili posesję. Powódce leciała z dziąsła krew.

Dowód: pismo Komisariatu Policji T. z dnia 15 stycznia 2014 r. (k. 95), notatka urzędowa z dnia 20 listopada 2011 r. (k. 96), wyciąg z rachunku (k. 638), pismo z dnia 30 lipca 2012 r. (k. 647), pismo Komisariatu Policji W. U. z dnia 15 maja 2014 r. wraz z notatką urzędową (k. 230 – 231), karta medycznych czynności ratunkowych (k. 80), pismo z dnia 09 września 2012 r. (k. 47), oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem (k. 81), świadectwo pracy (k. 165), wniosek z dnia 25 marca 2013 r. wraz z potwierdzeniem jego złożenia (k. 192 – 194), karty informacyjne leczenia szpitalnego (k. 26 – 42), zeznanie podatkowe za rok 2011 (k. 588 – 593), zeznania świadka D. S. (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 21 października 2014 r. – k. 340 – 342 – nagranie k. 347), zeznania świadka I. L. (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 21 października 2014 r. – k. 343 – 344 – nagranie k. 347; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 20 stycznia 2015 r. – k. 378 – 380 – nagranie k. 384), zeznania świadka K. J. (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 20 stycznia 2015 r. – k. 380 – 382 – nagranie k. 384), zeznania świadka M. P. (2) (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 21 kwietnia 2015 r. – k. 472 – 474 – nagranie k. 479), zeznania świadka P. B. (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 21 kwietnia 2015 r. – k. 474 – 478 – nagranie k. 479), zeznania świadka A. L. (protokół z rozprawy z dnia 14 lipca 2015 r. – k. 484 – 494), zeznania świadka B. N. (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 27 października 2015 r. – k. 502 – 504 – nagranie k. 509), zeznania świadka A. K. (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 27 października 2015 r. – k. 504 – 508 – nagranie k. 509), zeznania świadka M. P. (1)

(elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 19 stycznia 2016 r. – k. 517 – 523 – nagranie k. 525; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 07 kwietnia 2016 r. – k. 537 – 542 – nagranie k. 543), zeznania powoda R. B. (elektroniczny protokół z rozprawy dnia 27 marca 2014 r. – k. 130 – 134 – nagranie k. 135; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 24 czerwca 2014 r. – k. 246 – 248 – nagranie k. 256; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 21 lipca 2016 r. – k. 566 – 574 – nagranie k. 576) zeznania powódki D. B. (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 24 czerwca 2014 r. – k. 248 – nagranie k. 256; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 17 listopada 2016 r. – k. 653 – 661 – nagranie k. 663; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 02 marca 2017 r. – k. 665 – 668 – nagranie k. 675), zeznania pozwanej A. P. (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 24 czerwca 2014 r. – k. 248 – 254 – nagranie k. 256; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 21 października 2014 r. – k. 336 – 340 – nagranie k. 347; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 02 marca 2017 r. – k. 668 – 674 – nagranie k. 675; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 09 maja 2017 r. – k. 676 – 677 – nagranie k. 679)

W dniu 12 sierpnia 2013 r. powódka zgłosiła się na niezaplanowaną wizytę do lekarza stomatologa M. P. (2), która od lata zajmowała się leczeniem stron. Powodem tej wizyty było złamanie pourazowe zęba w protezie akrylowej założonej w maju 2013 r. Powódka poinformowała lekarza, że została uderzona przez córkę. Stan ten wymagał uzupełnienia protetycznego. Lekarz nie zauważyła u powódki ani rozciętej wargi, ani sińca czy innych obrażeń twarzy. Nie był także uszkodzony ząb własny powódki, na którym mocowany był most, czy jego korzeń.

Dowód: zaświadczenie z dnia 15 października 2013 r. (k. 54), zeznania świadka M. P. (2) (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 21 kwietnia 2015 r. – k. 472 – 474 – nagranie k. 479)

W piśmie z dnia 12 sierpnia 2013 r. skierowanym do pozwanej i doręczonym jej w dniu 16 sierpnia 2013 r., powodowie powołując się na art. 898 § 1 k.c. i rażąco niewdzięczność złożyli A. B. oświadczenie o odwołaniu darowizny przedmiotowej dla sprawy nieruchomości. W oświadczeniu tym powodowie wskazali, że zachowania pozwanej wyrażające się w:

- braku chęci partycypowania w połowie kosztów utrzymania domu, który wybudowali na działce będącej przedmiotem darowizny i wszczynaniu awantur podczas, których znieważała darczyńców;
- przywłaszczeniu sobie środków pieniężnych w kwocie ok. 85.000 zł, które darczyńcy przekazali jej, aby zabezpieczyć przyszłość niepełnosprawnego brata obdarowanej M.;
- zabronieniu im, mimo ustanowionego na ich rzecz bezpłatnego prawa użytkowania przedmiotu darowizny w umowie z 05.12.2002r., wstępu na nieruchomości poprzez założenie pod nieobecność darczyńców dodatkowego zamka w drzwiach wejściowych do budynku - wejścia do jego wnętrza oraz odmowie wydania nowego klucza, przez co spowodowała znaczne pogorszenie warunków bytowych swych rodziców i niepełnosprawnego brata;
- w doprowadzeniu na skutek wywoływania coraz częstszych awantur do drastycznego pogorszenia stanu zdrowia darczyńcy R. B. oraz w nie interesowaniu się stanem zdrowia ojca i nie służeniu mu pomocą w chorobie;
- utrudnianiu darczyńcom kontaktu z wnukiem J., pomimo otrzymania pomocy w wychowaniu i opiece nad chłopcem;
- nie wypełnianiu deklaracji pomocy niepełnosprawnemu bratu poprzez nie utrzymywanie z nim kontaktu;
- uderzeniu w dniu 05 sierpnia 2013 r. matki D. B. i aprobowaniu ataku dokonanego na nią nożem przez konkubenta obdarowanej – są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

W przedmiotowym piśmie powodowie zażądali jednocześnie, aby pozwana przeniosą na nich zwrotnie własność przedmiotu darowizny w terminie 14 dni od otrzymania istotnego oświadczenia

Pismem z dnia 09 września 2013 r., doręczonym w dniu 12 września 2013 r. pełnomocnik powodów wzywając pozwaną do stawienia się do notariusza celem przeniesienia własności darowanej jej przez powodów nieruchomości, poprosił ją o kontakt celem ustalenia dogodnego dla niej terminu.

Dowód: oświadczenie o odwołaniu darowizny wraz z potwierdzeniem odbioru (k. 49 – 51), pismo z dnia 09 września 2013 r. wraz z potwierdzeniem odbioru (k. 52 – 53)

W dniu 16 sierpnia 2013 r. powódka zadzwoniła na policję informując, że pozwana chce zrobić krzywdę swojemu trzyletniemu dziecku i sobie, prosząc przy tym o pomoc i interwencję. Na miejsce zostali wysłani funkcjonariusze policji, którzy nie potwierdzili zasadności interwencji.

Dowód: pismo Komendy Miejskiej Policji w P. z dnia 29 kwietnia 2014 r. wraz z nagraniem zgłoszenia (k. 220 – 221), pismo Komisariatu Policji T. z dnia 15 stycznia 2014 r. (k. 95), notatnik służbowy (k. 429)

W dniu 17 października 2013 r. powodowie złożyli wniosek do Sądu Rejonowego w Szamotułach o uregulowanie ich kontaktów z małoletnim wnukiem J. S.. Pozwana w odpowiedzi na ten wniosek wniosła o ustalenie tych kontaktów w jej obecności co dwa tygodnie we wtorki w godzinach od 17 do 19 w miejscu zamieszkania dziecka lub miejscu ustalonym z nią poza miejscem zamieszkania małoletniego.

W trakcie prowadzonego postępowania powodowie złożyli do Sądu pismo, w którym wniesli m.in. o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych na okoliczność ustalenia czy pozwana daje rękojmię prawidłowego wykonywania władzy rodzicielskiej nad synem oraz czy istnieją podstawy do ograniczenia jej władzy rodzicielskiej. Złożyli także wniosek o zabezpieczenie postępowania. Po jego rozpatrzeniu Sąd Rejonowy w Szamotułach postanowieniem z dnia 06 sierpnia 2015 r., sygn. akt III Nsm 358/15 na dalszy czas trwania postępowania w trybie zabezpieczenia ustalił, iż powodowie będą spotykali się z małoletnim wnukiem J. w każdą III sobotę miesiąca od godziny 10.00 do godziny 15.00 w obecności kuratora sądowego, poza miejsce zamieszkania dziecka i pod nieobecność jego matki. Zażalenie pozwanej na wskazane orzeczenie zostało oddalone przez Sąd Okręgowy w Poznaniu postanowieniem z dnia 23 lutego 2016 r., sygn. akt II Cz 1676/15.

Z uwagi na to, że postanowienie o zabezpieczeniu nie było w pełni realizowane przez pozwaną, na wniosek powodów postanowieniem z dnia 11 maja 2016 r. Sąd Rejonowy w Szamotułach zagroził A. B. nakazaniem zapłaty na ich rzecz kwoty 200 zł za każde naruszenie przez nią obowiązku wynikającego z postanowienia z dnia 06 sierpnia 2015 r. Jednocześnie tym samym postanowieniem Sąd ten oddalił wniosek pozwanej o zmianę postanowienia o zabezpieczeniu.

Dowód: pismo powodów z dnia 09 lipca 2014 r. (k. 369 – 371), postanowienie Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 06 sierpnia 2015 r., sygn. akt III Nsm 358/15 (k. 602), postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 23 lutego 2016 r., sygn. akt II Cz 1676/15 wraz z uzasadnieniem (k. 603 – 608), notatki kuratora zawodowego z dnia: 23 września 2015 r., 21 października 2015 r., 20 listopada 2015 r., 20 kwietnia 2016 r. (k. 614 – 617), postanowienie z dnia 11 maja 2016 r. wraz z uzasadnieniem (k. 609 – 613)

Po wniesieniu powództwa w niniejszej sprawie strony rzadko utrzymywały ze sobą kontakt. Zdarzało się, że powódka zajmowała się wnukiem - synem pozwanej, np. odbierała go z przedszkola. Powodowie uczestniczyli w obchodach Dnia Babci i Dziadka w styczniu 2014 r. w przedszkolu małoletniego J.. Strony nie potrafiły jednak dojść do porozumienia i kompleksowo rozwiązać zaistniałej sytuacji. Wszystkie zdarzenia jakie miały miejsce doprowadziły też do ograniczenia przez pozwaną kontaktów z rodzeństwem (siostrą A. i bratem M.) i innymi członkami rodziny generacyjnej.

Na początku sierpnia 2014 r. pozwana postanowiła zamieszkać wraz z synem i M. P. (1) w W.. Tym samym w dniu 04 sierpnia 2014 r. zaczęły pakować część rzeczy do samochodu. Zauważyła to siostra pozwanej A. L. i poinformowała o tym powodów, którzy wraz z nią przybyli na posesję. Powodowie nagrywali całą sytuację i robili zdjęcia. Między stronami znowu doszło do kłótni. Powodowie bowiem uważali, że pozwana nie ma prawa wywozić z domu w K. mebli, gdyż należą do nich. Została wezwana ponownie policja. Z uwagi na złożone przez powodów zawiadomienie zostało wszczęte dochodzenie, po zakończeniu którego został wniesiony akt oskarżenia przeciwko pozwanej. W akcie oskarżenia z dnia 29 kwietnia 2015 r. pozwana została oskarżona, o to, że w dniu 04 sierpnia 2014 r. o godz. 13.00 w K., przy ul. (...) dokonała przywłaszczenia mienia w postaci mebli z drewna mahoniowego w postaci komody typu

443, komody typu 556, łóżka typu 220 powodując straty o łącznej wartości 5.000 zł na szkodę R. B., tj. o czyn z art. 284 § 1 k.k.

Po wniesieniu aktu oskarżenia między pozwaną jako oskarżoną, a powodem R. B. jako pokrzywdzonym w dniu 16 października 2015 r. przed mediatorem została zawarta ugoda. Na jej mocy strony wyraziły wolę zakończenia postępowania karnego bez dalszego rozpatrywania postawionych zarzutów poprzez konsensualne umorzenie postępowania. Pozwana oświadczyła, że wyraża ubolewanie, że doszło do incydentu, w wyniku którego została postawiona w akt oskarżenia. Nie czuje się winna jakiegokolwiek przywłaszczenia, albowiem zawsze była przeświadczona, że zabrane przez nią meble są jej własnością. Tym niemniej żałuje, że również na tle tego zdarzenia powstał konflikt między nią a ojcem i zapewniła, że w przyszłości dołoży starań, aby w zaraniu eliminować podobne nieporozumienia. Z kolei powód oświadczył, że przyjmuje za dobra monetę takie stanowisko swojej córki, a także, iż abstrahując od dochodzenia kwestii własności przedmiotowych mebli, pragnie zakończyć proces karny choćby dlatego, że dotyka on kwestii rodzinnych oraz burzy spokój córki, która jako osoba spodziewająca się kolejnego dziecka, winna być nienarażana na stres. Jednocześnie powód jako pokrzywdzony wniósł o umorzenie postępowania, stwierdzając, że czuje się wystarczająco zadośćuczyniony powyższym oświadczeniem córki.

Jeszcze we wrześniu i październiku 2014 r. pozwana dokonała zgłoszenia na Policji uszkodzenia zamków w drzwiach wejściowych nieruchomości przy ul. (...) oraz uszkodzenia drzewek na posesji.

Dowód: akt oskarżenia z dnia 29 kwietnia 2015 r. (k. 633 – 634), ugoda z dnia 16 października 2015 r. (k. 635), pismo Komisariatu Policji w T. P. z dnia 02 lutego 2015 r. (k. 399 – 400), zeznania świadka A. L. (protokół z rozprawy z dnia 14 lipca 2015 r. – k. 484 – 494), zeznania świadka M. P. (1) (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 19 stycznia 2016 r. – k. 517 – 523 – nagranie k. 525; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 07 kwietnia 2016 r. – k. 537 – 542 – nagranie k. 543), zeznania powoda R. B. (elektroniczny protokół z rozprawy dnia 27 marca 2014 r. – k. 130 – 134 – nagranie k. 135; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 24 czerwca 2014 r. – k. 246 – 248 – nagranie k. 256; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 21 lipca 2016 r. – k. 566 – 574 – nagranie k. 576) zeznania powódki D. B. (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 24 czerwca 2014 r. – k. 248 – nagranie k. 256; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 17 listopada 2016 r. – k. 653 – 661 – nagranie k. 663; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 02 marca 2017 r. – k. 665 – 668 – nagranie k. 675), zeznania pozwanej A. P. (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 24 czerwca 2014 r. – k. 248 – 254 – nagranie k. 256; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 21 października 2014 r. – k. 336 – 340 – nagranie k. 347; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 02 marca 2017 r. – k. 668 – 674 – nagranie k. 675; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 09 maja 2017 r. – k. 676 – 677 – nagranie k. 679)

W lutym 2015 r. powodowie wymienili zamki w drzwiach wejściowych wiodących do budynku przy ul. (...) i wprowadzili się do tego domu. Zamieszkują tam do dziś. Pozwana w dniu 24 stycznia 2015 r. zawarła związek małżeński z M. P. (1), zmieniając nazwisko na B. – P.. Wspólnie mieszkają oni z ich synem urodzonym w dniu (...), a także synem pozwanej J. w W..

Dowód: odpis skrócony aktu małżeństwa (k. 469), zeznania świadka A. L. (protokół z rozprawy z dnia 14 lipca 2015 r. – k. 484 – 494), zeznania powoda R. B. (elektroniczny protokół z rozprawy dnia 27 marca 2014 r. – k. 130 – 134 – nagranie k. 135; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 24 czerwca 2014 r. – k. 246 – 248 – nagranie k. 256; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 21 lipca 2016 r. – k. 566 – 574 – nagranie k. 576) zeznania powódki D. B. (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 24 czerwca 2014 r. – k. 248 – nagranie k. 256; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 17 listopada 2016 r. – k. 653 – 661 – nagranie k. 663; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 02 marca 2017 r. – k. 665 – 668 – nagranie k. 675), zeznania pozwanej A. P. (elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 24 czerwca 2014 r. – k. 248 – 254 – nagranie k. 256; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 21 października 2014 r. – k. 336 – 340 – nagranie k. 347; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 02 marca 2017 r. – k. 668 – 674 – nagranie k. 675; elektroniczny protokół z rozprawy z dnia 09 maja 2017 r. – k. 676 – 677 – nagranie k. 679)

U syna pozwanej J. S. stwierdzono Zespół Aspergera oraz zaburzenia lękowe. Widoczne są u niego deficyty w zakresie zdolności spostrzegania sytuacji społecznych z perspektywy innych osób. Ma trudności z opowiadaniem o swoich

doświadczeniach i przeżyciach. Z uwagi na zaburzenia rozwojowe wymaga stabilnej emocjonalnie sytuacji rodzinnej. Potrzebuje także regularnej terapii psychologicznej pod kątem rozwoju jego kompetencji społecznych i obniżania poziomu lęku.

Dowód: zaświadczenie lekarskie z dnia 27 czerwca 2016 r. (k. 555), opinia psychologiczna z dnia 14 czerwca 2016 r. (k. 556 – 558)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych powyżej dokumentów, zeznań wskazanych świadków i stron.

Strony nie kwestionowały prawdziwości i autentyczności powołanych powyżej dokumentów, a Sąd nie znalazł podstaw, aby ich moc podważać z urzędu.

Trzeba zaznaczyć, iż Sąd nie czynił ustaleń na podstawie załączonych przez powodów nagrań, a także zdjęć mających świadczyć o zniszczeniu przez pozwaną nieruchomości, czy zabieraniu rzeczy. Pomijając kwestię dopuszczalności dowodu z nagrania dokonanego bez poinformowania o tym osób i uzyskania ich zgody, to przedmiotowe nagrania nie istotnego nie wnoszą do sprawy, do tego przede wszystkim dotyczą zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 04 sierpnia 2014 r. Zdarzenie to nie miało zaś istotnego znaczenia dla sprawy, a do tego trzeba zauważyć, iż między powodem jako pokrzywdzonym, a pozwaną jako oskarżoną została zawarta w dniu 16 października 2015 r. ugoda. Nawet zatem jeśli uznać, że w związku z tym zdarzeniem powodowie żywili jakieś urazy do pozwanej, to przedmiotowy akt – zawarcie ugody – świadczy o tym, iż puścili je w niepamięć. Także przedmiotowe zdjęcia nie miały żadnego znaczenia dla dokonania istotnych dla sprawy ustaleń. Abstrahując, iż nie sposób ustalić daty ich wykonania, to okoliczności jakie miały wykazywać, nie miały zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia rozpatrywanej sprawy.

Przed przejściem do oceny zeznań poszczególnych świadków w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, iż istotne dla niniejszej sprawy ustalenia faktyczne związane są z konfliktem rodzinnymi bliskich sobie osób (rodzice i córka) oraz odmiennym przedstawianiem i opisywaniem przez strony poszczególnych zdarzeń i to zarówno tych związanych z powstawaniem tego konfliktu, jak również wpływających na jego rozwój. Dodatkowo trzeba zauważyć, że większość z zeznających osób nie była obecna przy poszczególnych istotnych dla sprawy zdarzeniach, a ich przebieg zna z opowieści stron, a nadto, że osoby te na ogół są związane ze stronami niniejszego procesu czy to więzami rodzinnymi, czy koleżeńsko – przyjacielskimi. Wszystkie te okoliczności powodują, że do oceny zeznań świadków należy podchodzić z ostrożnością, szczególnie przy dokonywaniu na ich podstawie kategorycznych stwierdzeń.

Zeznania świadka D. S. okazały się nieprzydatne do dokonania ustaleń, co do wzajemnych relacji między stronami w okresie istotnym dla sprawy. Świadek będąc ojcem syna pozwanej, przyznał bowiem, że nie był świadkiem żadnego konfliktu między stronami, a o jego istnieniu dowiedział się od powodów. Świadek przyznał jednocześnie, że między nim a pozwaną, niedługo po ich rozstaniu pojawił się konflikt co do jego kontaktów z synem. Istnienie tego konfliktu nie było w sprawie sporne i o ile nie miało bezpośredniego znaczenia dla niniejszej sprawy, to niewątpliwie miało znaczenie – co zresztą przyznał sam powód na rozprawie w dniu 21 lipca 2016 r. – dla ogólnego zobrazowania sytuacji, w jakiej znalazła się pozwana, w momencie, kiedy powstał konflikt między stronami.

Zeznania świadka B. J. nie wniosły nic istotnego do sprawy. Nie był on świadkiem żadnych konfliktowych sytuacji między stronami. Jedyne zdarzenie przy jakim świadek był obecny to wizyta stron w jego sklepie. Przebieg tego zdarzenia nie miał jednak istotnego znaczenia dla sprawy. Zdarzenie to miało bowiem miejsce już po złożeniu przez powodów oświadczenia o odwołaniu darowizny, a zatem nie miało żadnego wpływu na jego treść. Tylko ubocznie można zatem zaznaczyć, iż świadek przyznał, że nie był obecny w trakcie rozmowy jaka miała wtedy miejsce między stronami, a słyszał jedynie ich podniesione głosy. Wbrew twierdzeniom powodów świadek zeznał, że nie słyszał jakoby pozwana straszyla powodów samobójstwem.

Zeznania świadka I. L. okazały się przydatne, w zakresie w jakim świadek zeznał, że próbował pogodzić strony w 2012 r. Chociaż okoliczność ta zasadniczo była między stronami bezsporna. Wymaga podkreślenia, że świadek ten nie był uczestnikiem żadnego ze zdarzeń, w których powodowie upatrywali przyczyn rażącej niewdzięczności pozwanej. Tym

samym wiedzę co do ich genezy i przebiegu miał wyłącznie z relacji stron. Co istotne świadek ten przyznał, że pozwana informowała go o tym, że rodzice nie mogą zaakceptować jej partnera M. P. (1).

Również świadek K. J. nie była obecna przy żadnej kłótni między stronami. Wiedzę co do przyczyn nieporozumień czerpała zaś przede wszystkim od powódki. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że świadek zeznała, że na wiosnę 2012 r. pozwana w trakcie niezapowiedzianej wizyt, chcąc zostawić u niej syna, poinformowała ją, że powódka nie akceptuje jej partnera. Nadto świadek, zeznała, że ze słów powódki wynikało, że utrata przez nią zęba jest konsekwencją działania konkubenta pozwanej. Okoliczność ta jest o tyle istotna, że powódka twierdziła, iż ząb został przez nią utracony na skutek uderzenia jej głową przez pozwaną, a nie jej konkubenta.

Zeznania świadka M. P. (2) Sąd uznał za wiarygodne i przydatne dla dokonania ustaleń, w zakresie w jaki świadek opisała przebieg wizyty powódki jaka miała miejsce w prowadzonym przez nią gabinecie stomatologicznym w dniu 12 sierpnia 2013 r. W pozostałym zakresie świadek nie posiadała natomiast wiedzy co do istotnych dla sprawy okoliczności.

Nie przydatne okazały się zeznania świadka B. K. (pracownik (...)). Świadek nie posiadała bowiem wiedzy w zakresie istotnym dla niniejszej sprawy.

Świadek P. B. jest osobą spokrewnioną ze stronami procesu. Zeznała, że relacje między stronami były bardzo dobre do momentu, kiedy pozwana poznała jej obecnego męża M. P. (1). Co istotne przyznała, że nigdy nie była świadkiem ani bezpośrednich konfliktów między stronami, ani agresywnego zachowania pozwanej wobec rodziców, a także, że większość informacji o konflikcie stron i ich podłożu ma od powódki. Trzeba podkreślić, iż świadek wprawdzie zeznała, że po zdarzeniu jakie miało miejsce w dniu 05 sierpnia 2013 r. widziała jak powódce leciała krew z dziąsła górnego przedniego zęba, a powódka powiedziała, że została uderzona przez pozwaną głową w twarz, co potwierdziła również świadek A. L. (druga córka powodów i siostra pozwanej), to jednocześnie należy zauważyć, że żadna ze wskazanych osób samego uderzenia nie widziała.

W tym miejscu należy podkreślić – będzie też o tym mowa poniżej – iż o ile nie można w pełni odtworzyć dokładnego przebiegu przedmiotowego zajścia jakie miało miejsce w dniu 05 sierpnia 2013 r., to niewiarygodne w ocenie Sądu jest to, aby do utraty przez powódkę zęba w protezie doszło na skutek świadomego uderzenia jej w twarz głową przez pozwaną. Nie można wykluczyć, że utrata zęba w protezie może nastąpić na skutek uderzenia głową. Uwzględniając jednak treść zeznań stomatologa i zasady doświadczenia życiowego należy zauważyć, iż uderzenie to niewątpliwie musiałoby być bardzo mocne i zadane z dużą siłą, a nadto zapewne zostawić także ślady na czole osoby uderzającej. Z zeznań świadków i stron nie wynika zaś, aby pozwana jakiegokolwiek obrażenia miała. Przede wszystkim jednak trzeba zaznaczyć, iż z dokumentów nadesłanych przez Komisariat Policji w T. P., wbrew twierdzeniom powódki, nie wynika, aby zgłaszała ona interweniującym policjantom, iż została uderzona głową w twarz przez pozwaną. Trudno zaś sobie wyobrazić, aby powódka, gdyby przebieg tego zdarzenia wyglądał tak jak go przedstawiała, nie tylko nie zgłosiła tego faktu ale i nie domagała się podjęcia przez funkcjonariuszy konkretnych działań. Co więcej jak wskazano powyżej świadek K. J. zeznała, że z wypowiedzi powódki wynikało, iż utrata przez nią zęba jest konsekwencją działania partnera pozwanej. Dodatkowo trzeba też nadmienić, że nawet powodowie opisując to zdarzenie nie byli zgodni. Powód twierdził, że powódka została przez pozwaną uderzona dwukrotnie. Zeznał, że za pierwszym razem uderzenie to tylko słyszał, bo był w tym czasie w łazience. Drugie uderzenie z kolei już widział. Z kolei pozwana przedstawiając to zdarzenie twierdziła, że uderzenie było jedno. Już w tym miejscu należy zatem wskazać, że co do opisu omawianego zdarzenia zeznaniom powodów Sąd nie dał wiary. Mając to wszystko na uwadze o ile nie można wykluczyć, że utrata przez powódkę zęba nastąpiła w trakcie zajścia jakie miało miejsce w dniu 05 sierpnia 2013 r., to najbardziej prawdopodobne jest, iż było wynikiem jakichś przypadkowych zdarzeń będących następstwem dynamicznej, napiętej sytuacji między stronami (np. w trakcie szamotaniny), a nie w wyniku świadomego i celowego uderzenia powódki głową w twarz przez pozwaną. Mimo bowiem zaistniałej konfliktowej i napiętej sytuacji, w ocenie Sadu w aspekcie poczynionych uwag i zasad doświadczenia życiowego, niewiarygodnym jest, aby pozwana, jak próbowali to przedstawiać powodowie, podeszła do powódki i z premedytacją, umyślnie uderzyła ją głową w twarz.

Świadkowie B. N. i A. K. informacje o relacjach między stronami, przede wszystkim mieli od pozwanej i jej męża M. P. (1). Zasadniczo świadkowie ci nie byli bowiem obecni przy zdarzeniach, które z uwagi na czynione przez powodów pozwanej zarzuty stanowiące podstawę złożenia przez nich oświadczenia o odwołaniu darowizny, miały znaczenia dla rozpatrywanej sprawy. O ile zatem ich zeznania pomocne okazały się dla zobrazowania ogólnego konfliktu między stronami, to w niewielkim stopniu mogły być pomocne przy ustalaniu przebiegu poszczególnych zdarzeń, przy których nie byli oni obecni.

Ocenę zeznań świadków A. L. i M. P. (1) należy dokonać w raz z oceną zeznań samych stron. Świadkowie ci są bowiem najbardziej zaangażowani w konflikt stron, a to z uwagi na bliskie relacje z nimi. A. L. jest bowiem córką powodów i siostrą pozwanej. Z dokonanych zaś ustaleń wynika, że albo informowała ona powodów o określonych zdarzeniach dziejących się na nieruchomości darowanej pozwanej, albo w razie ich wystąpienia była przez powodów wzywana o udzielenie im określonej przez nią formy pomocy. Z kolei M. P. (1) będący obecnie już mężem pozwanej uczestniczył w większości zdarzeń istotnych dla rozpatrywanej sprawy, a nadto co wymaga podkreślenia, to z jego osobą związane jest źródło nieporozumień jakie powstały między stronami.

W pierwszej kolejności trzeba podkreślić, iż zarówno strony, jak i świadkowie A. L. i M. P. (1), przedstawiali przebieg poszczególnych zdarzeń, a także przyczyny samego konfliktu w sposób odmienny. Z tego powodu trudno jednoznacznie ustalić przebieg poszczególnych zdarzeń, a także kategorycznie uznać, że to wersja, którejś z osób w zdarzeniach tych uczestniczących w pełni oddaje ich przebieg. Szczególnie jak się uwzględni emocjonalne zaangażowanie w powstały konflikt i opowiedzenie się w nim po którejś ze stron.

Uwzględniając wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego, nie budzi wątpliwości Sądu, że za źródło powstałego konfliktu wbrew twierdzeniom powodów i świadka A. L. nie można uznać braku ze strony pozwanej i jej ówczesnego partnera, a obecnie już męża, woli partycypowania w kosztach utrzymania domu. Zdaniem bowiem Sądu zasadniczym powodem rodzenia się problemów w funkcjonowaniu stron po zamieszkaniu z nimi M. P. (1), był brak akceptacji partnera pozwanej przez powodów, a także brak dokonania przez strony ustaleń, co do tego jak ma wyglądać ich funkcjonowanie w zmienionej sytuacji, wynikającej z zamiaru założenia przez pozwaną rodziny. O ile zatem na tle partycypacji w kosztach utrzymania domu mogły się między stronami pojawiać nieporozumienia, to były one raczej konsekwencją braku wskazanej akceptacji i uzgodnień, niż samą przyczyną tych nieporozumień. Nie sposób nie dostrzec, iż pierwsza wyprowadzka pozwanej wraz z synem i partnerem miała miejsce w dniu 12 czerwca 2012 r., kiedy powód wrócił ze szpitala. Powód w swoich zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 27 marca 2014 r. przyznał, że we wskazanym dniu – 12 czerwca 2012 r. – powodowie poprosili pozwaną o rozmowę, gdyż chcieli czegoś więcej dowiedzieć się o jej partnerze. Jednocześnie na tej samej rozprawie powód zeznał, że przygotowania do ślubu pozwanej, telefon powódki do rodziców partnera pozwanej i ostateczne odwołanie ślubu miało miejsce wcześniej. Wcześniej także, bo w lutym 2012 r. – jak zeznał powód – miała mieć miejsce pierwsza rozmowa, w której powodowie wypytywali pozwaną o jej partnera. W zeznaniach powoda nie tylko trudno doszukać się konsekwencji, ale także spójności. Poza tym trudno sobie wyobrazić, aby zamiarem powoda po wyjściu po prawie dwutygodniowym pobycie w szpitalu, było właśnie uzyskanie w dniu tego wyjścia szczegółowych informacji o partnerze córki. Tym samym to wersja pozwanej, o tym czego dotyczyła rozmowa w dniu 12 czerwca 2012 r. okazała się bardziej przekonująca. Pozwana bowiem przyznając, że powodowie poprosili ją o rozmowę, wskazała, że powołując się na problemy zdrowotne powoda i potrzebę spokoju, oczekiwali oni wyprowadzki M. P. (1). Na tym tle wywiązała się między stronami kłótnia, która jak wynika z dokonanych ustaleń była początkiem wszystkich dalszych zdarzeń.

Sąd dał wiarę pozwanej co do tego, że jak wracała z synem we wrześniu 2012 r. do K., to miała zapewnienie powódki, że będzie mogła mieszkać sama z synem w domu na darowanej jej nieruchomości. Przemawiają bowiem za tym dalsze zdarzenia jakie miały miejsce. Wprawdzie powodowie po tym jak dowiedzieli się, że zakładany jest przez pozwaną nowy zamek do drzwi prowadzących do budynku przy ul. (...), to nie tylko zjawili się na nieruchomości, ale także domagali się wydania klucza od tego zamka, czego pozwana nie uczyniła i oczekiwali pomocy Policji, to trzeba też zauważyć, iż następnie powodowie nie podejmowali już żadnych działań, które miałyby na celu przywrócenie ich posiadania, w rzeczywistości akceptując fakt zamieszkiwania w przedmiotowym domu wyłącznie przez pozwaną i

wnuka. Nie kwestionując zatem, że powodom przysługuje prawo bezpłatnego użytkowania darowanej nieruchomości gruntowej, w tym znajdującego się na niej budynku, który zgodnie z art. 48 k.c. stanowi jej częścią składową (czego pozwana zdaje się nie zauważać, tym samym bezpodstawnie podważając wskazane prawo inicjatorów procesu), to sam brak wydania powodom przez pozwaną kluczy, w okolicznościach niniejszej sprawy – o czym będzie jeszcze mowa w części rozważającej – nie może świadczyć o rażącej niewdzięczności uzasadniającej odwołanie darowizny.

Przechodząc z kolei do zdarzenia z dnia 05 sierpnia 2013 r. trzeba zauważyć, iż między stronami (powódką a pozwaną) nie było sporu co do tego, że powódka po tym jak poinformowała w jakim celu przybyła na (...) 20 (tj. po klucz do bramy do klubu żeglarskiego) została przez pozwaną wpuszczona do budynku. Strony natomiast i świadkowie inaczej opisywali co było powodem kłótni, po tym jak powódka znalazła się już we wnętrzu domu. Powódka bowiem twierdziła, że w trakcie szukania przez nią klucza partner pozwanej M. P. (1) ubliżał jej i używając wulgarnych słów nakazywał jej opuścić dom, a gdy nie chciała tego uczynić wziął nóż i zaczął ją z niego wypychać. Z kolei pozwana i M. P. (1) (świadek A. L. i powód nie byli w tym czasie w budynku) w swoich zeznaniach wskazywali, że to pozwana zaczęła kierować pod adresem partnera pozwanej obelgi, domagając się opuszczenia przez niego domu. Niewątpliwie w aspekcie tak odmienny twierdzeń trudno jednoznacznie ustalić faktyczną przyczynę kłótni, a także – na co już zwrócono uwagę powyżej – jej przebieg w tym przede wszystkim, to jak doszło do utraty przez powódkę zęba w protezie. Uwzględniając jednak okoliczności w jakich doszło do tego zdarzenia oraz podłoże wcześniejszego konfliktu między stronami, w ocenie Sądu to wersja pozwanej i M. P. (1) wydaje się bardziej przekonująca. Dostrzec należy, że pozwana dobrowolnie wpuściła matkę do domu i pozwoliła jej poszukać przedmiotowych kluczy – co powódka sama przyznała. Pozwana uczyniła to mając świadomość, że w domu znajduje się jej partner M. P. (1). Trudno wytłumaczyć dlaczego w takiej sytuacji miałby on, przy braku reakcji pozwanej, ubliżać powódce i domagać się opuszczenia przez nią budynku, do którego została przecież dobrowolnie wpuszczona przez A. B.. W świetle zasad doświadczenia życiowego wersja powódki wydaje się zatem mniej prawdopodobna. Bardziej przekonuje natomiast to, że powódka nie spodziewała się, iż w domu zostanie M. P. (1). Był to bowiem poniedziałek (05 sierpnia 2013 r.), a miała świadomość, że przyjeżdża on do K. przede wszystkim na weekendy – co wprost w swoich zeznaniach przyznał powód. Musiała być zatem zdziwiona jego obecnością i zapewne, to ten fakt wywołał u niej emocje, które następnie doprowadziły do wymiany zdań, która przerodziła się w kłótnię i skończyła interwencją policji. Jak już wskazano także twierdzenie powódki co do celowego i świadomego uderzenia jej głową przez pozwaną nie jest wiarygodne. Kwestia ta została zaś szczegółowo omówiona powyżej i w tym miejscu nie ma potrzeby powtarzania przedstawionej tam argumentacji.

Odnosząc się natomiast do zeznań powodów (świadkowie wiedzę, w tym zakresie mieli od stron) dotyczących przyczyn darowania pozwanej kwoty 75.000 zł i celu na jaki miała ona zostać przeznaczona (zabezpieczenie w przyszłości utrzymania ich niepełnosprawnego syna, a brata pozwanej M. B.), w pierwszej kolejności należy podkreślić, iż z zeznań powodów wynika, że wiedzę o likwidacji przez pozwaną w dniu 12 czerwca 2012 r. lokaty, powzięli dnia następnego. Gdyby nawet zatem uznać, że okoliczność ta może świadczyć o niewdzięczności obdarowanej, to z uwagi na fakt, że oświadczenie o odwołaniu darowizny nastąpiło w piśmie z dnia 12 sierpnia 2013 r., a zatem po upływie rok od dnia, w którym powodowie dowiedzieli się o wskazanej okoliczności, nie może ona stanowić skutecznej podstawy odwołania darowizny. Tylko ubocznie można wskazać, że zeznania powód dotyczące omawianej kwestii Sąd uznał za niewiarygodne. W świetle zasad doświadczenia życiowego nie przekonujące jest ich twierdzenie, jakoby przekazana pozwanej w 2008 r., kiedy miała ona 24 lata, kwota miała być zabezpieczeniem przyszłość ich syna i na ten cel być przeznaczona. Co więcej powodowie w swoich twierdzeniach nie byli konsekwentni. W treści pisma z dnia 30 lipca 2012 r. wzywającego pozwaną do zwrotu kwoty 85.300 zł wskazano, iż kwota ta zawiera środki pieniężne powodów, a nie ich syna. Z kolei powódka w swoich zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 17 listopada 2016 r. zaznaczyła, że kwota 85.000 zł należy do syna i częściowo pochodzi z zarabianych przez niego pieniędzy, a częściowo z jej emerytury, z której odkładała pewne kwoty. W dalszej części zeznań powódka zaś kategorycznie stwierdziła, że pieniądze te nie były ani jej ani męża, a były pieniędzmi syna. W tych okolicznościach Sąd uznał, że to twierdzenia pozwanej, iż kwota 75.000 zł przekazana jej w 2008 r. miała być nagrodą za ukończenie przez nią studiów magisterskich i stanowić formę jej zabezpieczenia na przyszłość, oddaje rzeczywiste motywy takiego postępowania powódki. Chociaż ponownie podkreślić należy, że okoliczność ta ze wskazanych powyżej przyczyn nie mogła stanowić podstawy do skutecznego odwołania darowizny.

Jakkolwiek nie miało to większego wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, to trzeba jeszcze wskazać, iż Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanej jakoby miała ona wkład finansowy w wybudowanie domu na darowanej jej nieruchomości. Pozwana w żaden bowiem sposób nie wykazała, aby na przełomie 2004 r. – 2005 r., kiedy dom ten został wybudowany osiągała jakiegokolwiek istotne dochody, czy posiadała oszczędności, które mogłyby zostać przeznaczone na wskazany cel. Należy podkreślić, że we wskazanym okresie pozwana miała 20 – 21 lat i studiowała.

Mając powyższe na uwadze Sąd zważył, co następuje:

Powodowie w niniejszej sprawie wnieśli o zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli w formie aktu notarialnego o przeniesieniu na nich własności nieruchomości położonej w K. o powierzchni 0,6362 ha, a zapisanej w księdze wieczystej nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Szamotułach. Podstawą tak sformułowanego żądania było złożenie przez powodów w piśmie z dnia 12 sierpnia 2013 r., a doręczonym pozwanej w dniu 16 sierpnia 2013 r. oświadczenia o odwołaniu darowizny przedmiotowej nieruchomości, uczynionej w umowie zawartej w formie aktu notarialnego w dniu 05 grudnia 2002 r.

Zgodnie z art. 888 § 1 k.c. przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Darowizna prowadzi do tzw. aktu szczodrobliwości, czyli spełnienia świadczenia przez darczyńcę w celu wzbogacenia obdarowanego bez uzyskiwania w zamian ekwiwalentu ekonomicznego. Zobowiązanie darczyńcy musi być zatem w zamierzeniu bezpłatne. W tym znaczeniu uważa się, że podstawa prawna świadczenia darczyńcy ma charakter *causa donandi*. Strony muszą być więc zgodne, co do tej *causa*, w przeciwnym wypadku umowa między nimi nie dochodzi do skutku z powodu braku jednego z istotnych elementów. Odrębną zaś kwestią nie wpływającą na byt prawny umowy darowizny są osobiste motywy jej dokonania. Pobudką doprowadzającą do zawarcia umowy może być chęć wyrażenia uczucia przywiązania czy wdzięczności, wyświadczenia przysługi lub niesienia pomocy, uzyskania przyjaźni lub odpowiedniego postępowania osoby obdarowanej bądź przysłużenia się oznaczonym celom podjętym w interesie ogółu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06 października 2004 r., sygn. akt II CK 39/04, Lex nr 1448701).

Powszechnie przyjmuje się, że darowizna wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą a obdarowanym, wyróżniający się moralnym obowiązkiem wdzięczności. Pogwałcenie tego obowiązku przez dopuszczenie się ciężkich uchybień opatrzone jest sankcją prawną, przewidzianą w art. 898 § 1 k.c., w postaci prawa odwołania darowizny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., sygn. akt III CKN 810/00, Lex nr 51880). W świetle bowiem powołanego przepisu darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Jest to wyjątek od ogólnej zasady trwałości umów i już sam ten fakt nakazuje powołany przepis stosować ostrożnie i z rozwagą, aby jakże istotna stabilność stosunków prawnych, nie była podważana bez uzasadnionej przyczyny. Chodzi zatem nie tylko o zwykły brak wdzięczności, ale o jego szczególną kwalifikowaną postać.

Zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien zaś nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Od chwili zdarzenia uzasadniającego odwołanie obdarowany ponosi natomiast odpowiedzialność na równi z bezpodstawnie wzbogaconym, który powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu (art. 898 § 2 k.c.).

Wymaga zaznaczenia, że oświadczenie odwołujące darowiznę nieruchomości z powodu rażącej niewdzięczności nie powoduje przejścia własności nieruchomości z obdarowanego na darczyńcę, lecz stwarza jedynie obowiązek zwrotu przedmiotu odwołanej darowizny stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, przy czym skutek rzeczowy w postaci powrotnego przejścia prawa własności na darczyńcę następuje na podstawie dwustronnej czynności prawnej obdarowanego jako zobowiązanego i darczyńcy jako uprawnionego (por. uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów – zasada prawna z dnia 07 stycznia 1967 r., sygn. akt III CZP 32/66, Lex nr 754). Jeżeli obdarowany odmawia złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu własności darowanej nieruchomości, darczyńca może wystąpić na drogę sądową z powództwem opartym na przepisie art. 64 k.c., domagając się zobowiązania obdarowanego do złożenia oświadczenia o takiej treści (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2016 r., sygn. akt IV CSK 12/16, Lex nr 2151463).

Trzeba zauważyć, iż ustawodawca w kodeksie cywilnym nie zdefiniował pojęcia rażącej niewdzięczności, ani nie określił kryteriów, jakie należy brać pod uwagę przy ocenie zachowań obdarowanego. Nie jest zatem możliwe formułowanie generalnych elementów znaczenia tego pojęcia z uwagi na zróżnicowane sytuacje życiowe. O istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych, które nie wykraczają poza wypadki życiowych konfliktów. Każdy przypadek powinien być więc rozważony indywidualnie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r., sygn. akt II CSK 68/10, Lex nr 852539).

Dominuje pogląd, że pojęcie rażącej niewdzięczności, w rozumieniu omawianego art. 898 § 1 k.c. obejmuje tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu, skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy i nacechowane jest złą wolą obdarowanego. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodziny) łączących go z darczyńcą. O rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodziny) w określonym środowisku. Nie mogą też być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego, czy też konflikty wywołane zachowaniem się, czy działaniem darczyńcy. Nie każde więc działanie lub zaniechanie obdarowanego wobec darczyńcy, które można uznać za nieodpowiednie lub naganne może stanowić podstawę do odwołania darowizny, a ocenę tej przesłanki należy dokonać z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy, w tym dotyczących obydwu stron tego stosunku prawnego, przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych i subiektywnych. Te pierwsze, to m.in. stosunki panujące w danym środowisku społecznym, utrzymujące się w nim zwyczaje oraz indywidualne przymioty osób zainteresowanych, te drugie, to przede wszystkim wewnętrzne odczucia darczyńcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 października 2000 r., sygn. akt II CKN 280/00, Lex nr 52563; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 lipca 2001 r., sygn. akt II CKN 818/00, Lex nr 52608; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., sygn. akt I CK 112/05, Lex nr 186998; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2014 r., sygn. akt I CSK 556/13, Lex nr 1541042).

Możliwość odwołania przez darczyńcę darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego została przez ustawodawcę ograniczona i to zarówno ze względu na zaistnienie określonych okoliczności, jak również czasowo. Zgodnie bowiem z art. 899 § 1 k.c. darowizna nie może być odwołana z powodu niewdzięczności, jeżeli darczyńca obdarowanemu przebaczył. Jeżeli w chwili przebaczenia darczyńca nie miał zdolności do czynności prawnych, przebaczenie jest skuteczne, gdy nastąpiło z dostatecznym rozeznaniem. Darowizna nie może być też odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego (art. 899 § 3 k.c.).

Na aprobatę zasługuje wyrażane w piśmiennictwie stanowisko, że skuteczność przebaczenia nie jest uzależniona od zachowania jakiejś formy szczególnej. Może ono być zatem dokonane w sposób wyraźny albo nawet tylko dorozumiany w formie gestu darczyńcy, który manifestuje brak jakichkolwiek pretensji wobec darczyńcy. Może być złożone w każdym czasie, bo upływ czasu zarówno od dokonania darowizny, jak i od wystąpienia zdarzeń noszących charakter rażącej niewdzięczności nie ma znaczenia dla jego skuteczności (por. Gawlik Zdzisław. Art. 899. W: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, wyd. II. Lex, 2014 r.).

Należy też podzielić pogląd prezentowany w judykaturze, że każdy wypadek naganego zachowania się obdarowanego, który może być traktowany jako rażąca niewdzięczność, daje podstawę do odwołania darowizny i każdy z osobna podlega osobnemu przedawnieniu z art. 899 § 3 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 r., sygn. akt III CK 601/03, Lex nr 1084555). Uprawnienie darczyńcy do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności obdarowanego co do zasady może być więc realizowane jedynie w zamkniętym przedziale czasu, tj. w terminie jednorocznym, po upływie, którego uprawnienie to wygasa. Ten stosunkowo krótki termin na realizację prawa przez darczyńcę jest uzasadniany potrzebą eliminowania niepewności po stronie obdarowanego. Bieg tego terminu

rozpoczyna się od momentu dowiedzenia się o przyczynie odwołania darowizny, a zatem od powzięcia wiedzy o niewdzięcznym zachowaniu obdarowanego. Zasadnie przyjmuje się, że skoro uprawniony przez okres jednego roku nie odwołuje darowizny, to albo obdarowanemu przebaczył, albo nie odczuł, że zachowanie obdarowanego nosi znamiona zachowania niewdzięcznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 stycznia 2016 r., sygn. akt I ACa 837/15, Lex nr 1993101).

Przenosząc poczynione uwagi na grunt dokonanych w niniejszej sprawie ustaleń, Sąd doszedł do przekonania, że nie zaistniały podstawy do uznania, iż pozwana dopuściła się względem powodów rażącej niewdzięczności, w rozumieniu art. 898 § 1 k.c., co uprawniałoby ich do złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny uczynionej na jej rzecz w dniu 05 grudnia 2002 r. Wymaga podkreślenia, że taka konstatacja nie oznacza, iż wszystkie zachowania pozwanej względem powodów były zdaniem Sądu właściwe i zasługujące na aprobatę. Oceny tych zachowań nie można jednak dokonywać w oderwaniu od okoliczności, w których miały miejsce i całego kontekstu sytuacyjnego konfliktu, który zrodził się między stronami. Trzeba zauważyć, iż zarówno w momencie dokonywania darowizny przedmiotowej nieruchomości, jak również wspólnego zamieszkania przez strony w wybudowanym na niej domu, powódka była osobą bardzo młodą (liczyła odpowiednio 18 i 20 – 21 lat). Nie miała jeszcze założonej rodziny i ustabilizowanej sytuacji osobistej i zawodowej. Nie ulega zatem wątpliwości, że wspólne zamieszkanie stron na przedmiotowej nieruchomości było w zasadzie koniecznością. Powódka studiując i nie posiadając własnych stałych dochodów nie byłaby bowiem w stanie utrzymać ani domu, ani siebie. Nie budzi wątpliwości, że wspólne zamieszkanie przez strony w wybudowanym domu było uzgodnione, tak samo jak sposób jego wykończenia i urządzenia. W aspekcie poczynionych ustaleń Sąd nie miał również wątpliwości, że to powodowie sfinansowali wybudowanie i urządzenie przedmiotowego domu. Pozwana bowiem w tym okresie nie posiadała dochodów, które umożliwiałyby jej pokrycie wydatków z tym związanych. Także utrzymanie przedmiotowego domu, przynajmniej w początkowym okresie wspólnego zamieszkiwania spoczywało na powodach. Dochody pozwanej, które osiągała od połowy 2007 r. z tytułu zatrudnienia w firmie powoda – jak sama przyznała – nie były znaczne. Jak ustalono do 2012 r. relacje między stornami układały się bardzo dobrze. Nie dochodziło między nimi do istotnych nieporozumień, czy kłótni, a powodowie wspierali i pomagali pozwanej w opiece nad jej synem. W ocenie Sądu podłożem nieporozumień między stronami, do których zaczęło dochodzić w 2012 r., po tym jak zamieszkał z nimi obecny mąż pozwanej M. P. (1), był brak jasnych uzgodnień jak strony mają funkcjonować w tej zmienionej sytuacji wynikającej z zamieszkania z nimi nowej osoby, a także przede wszystkim brak akceptacji przez powodów partnera pozwanej i jednoczesna chęć wpływania na jej życiowe wybory. Kiedy strony wspólnie zamieszkały w domu na przedmiotowej nieruchomości, czynienie szczegółowych ustaleń jak będzie wyglądało ich wspólne mieszkanie i czy w ogóle sytuacja taka będzie miała miejsce, po tym jak pozwana założy rodzinę, zapewne wydawało się zbędne. Jednak to właśnie brak tych ustaleń i brak pogodzenia się przez powodów z tym, że pozwana stała się osobą dorosłą i ma prawo dokonywać własnych życiowych wyborów, był początkiem konfliktu. O ile bowiem oczywiste wydaje się prawo rodziców do udzielania swoim, nawet pełnoletnim dzieciom rad, czy to w zakresie dotyczącym podejmowania decyzji osobistych, czy zawodowych, to skorzystanie z tego uprawnienia niewątpliwie powinno być ograniczone wyłącznie do wskazówek i ujawniania własnych przemyśleń, a nie zmierzać do narzucenia własnego zdania. Z dokonanych ustaleń wynika, że powodowie nie mogli zaakceptować partnera pozwanej. Wypytywali o niego, a po uzyskaniu informacji mieli problem z zarówno z tym, że jest on o kilka lat młodszy od pozwanej, jak również z tym, iż nie ma ukończonych studiów wyższych. Odradzali zatem pozwanej wyjście za niego za mąż i to mimo tego, że pozwana zapewniała ich o swoim uczuciu do partnera. Powódka dodatkowo sugerowała pozwanej, że skoro rodzice partnera się rozwiedli, to na pewno wywodzi się on z patologicznej rodziny. Między stronami zaczęło więc dochodzić do nieporozumień, których strony nie starały się rozwiązać w drodze spokojnych i rzeczowych rozmów. Po powrocie zaś powoda ze Szpitala w czerwcu 2012 r. powodowie oznajmili pozwanej, że oczekują wyprowadzki jej partnera. Cała sytuacja była dla pozwanej tym bardziej trudna, że zbiegła się ona – na co zresztą zwrócił uwagę w swych zeznaniach powód – z konfliktem pozwanej z ojcem jej syna. Wbrew twierdzeniom powodów nie można uznać, aby wyłączną przyczyną powstania nieporozumień między stronami był brak chęci partycypowania przez pozwaną i jej partnera w utrzymaniu nieruchomości i znajdującego się na niej domu. Jak już wskazano przy ocenie dowodów trudno doszukać się logiki, w wersji przedstawionej przez powoda czego miała dotyczyć rozmowa przeprowadzona w dniu jego powrotu ze Szpitala. Trudno też sobie wyobrazić, aby to nieporozumienia na tle dokonywania opłat skłoniły pozwaną do podjęcia jeszcze tego samego dnia decyzji o wyprowadzce. O ile zatem kwestia ta mogła być poruszana w

rozmowach, to zdaniem Sądu nie ona była istotą nieporozumień stron. Wydaje się, że powodowie jakby nie dostrzegali, że właścicielem przedmiotowej nieruchomości i położonego na niej domu była po 05.12.2002r. i jest pozwana. Przedmiotową nieruchomość powodowie traktowali zatem jakby nadal stanowiła ich własność. To oni zatem chcieli samodzielnie, a nie w drodze porozumienia z pozwaną, wyznaczać zasady korzystania z niej i ponoszenia kosztów z tym związanych. Z przysługującego powodom prawa użytkowania przedmiotowej nieruchomości, prawo do decydowania o istotnych kwestiach jej dotyczących jednak nie wynika. Powodowie zaś faktu tego jakby nie chcieli zauważyć, uważając, że to po ich stronie leżą wszystkie kwestie związane podejmowaniem decyzji, co do tej nieruchomości. Widać to także w późniejszych ich decyzjach, kiedy to bez zgody i wiedzy pozwanej po jej wyprowadzce do W. dokonali remontu pomieszczeń, które pozwana wraz z synem i partnerem zajmowali. To właśnie wskazane przekonanie powodów w ocenie Sądu wpływało na sposób prowadzenia rozmów z pozwaną i jej traktowanie, którego ona z kolei nie mogła zaakceptować. Tak rodzące się wzajemne niezrozumienie i odnalezienie się w zaistniałej sytuacji, wpłynęło na dalszy rozwój wydarzeń.

Przechodząc po tych wstępnych uwagach do omówienia poszczególnych zdarzeń, w których powodowie upatrywali podstaw rażącej niewdzięczności pozwanej, na początku trzeba podkreślić, iż za rażąca niewdzięczność nie może zostać uznany wskazywany przez powodów brak chęci partycypowania przez pozwaną w kosztach związanych z utrzymaniem domu. Pomijając kwestię, iż obowiązek ten spoczywał na pozwanej jako właścicielce przedmiotowej nieruchomości, to jak wskazano powyżej zarzut ten zasadniczo wynika z braku zaakceptowania przez powodów tego, że to pozwana jest właścicielką przedmiotowej nieruchomości i znajdującego się na niej domu. To przez ten brak akceptacji powodowie w dalszym ciągu chcieli samodzielnie wyznaczać zasady panujące we wspólnie zamieszkiwanym budynku. O ile zatem nie można kwestionować samego prawa powodów do zamieszkiwania w przedmiotowym domu jako części składowej przedmiotowej nieruchomości, którą mają oni prawo użytkować – czego z kolei pozwana zdaje się nie dostrzegać – to prawo to nie dawało i nie daje im uprawnienia do decydowania o istotnych kwestiach dotyczących tej nieruchomości i znajdującego się na niej domu. Omawiany zarzut poczyniony pozwanej jest więc zasadniczo konsekwencją nie zrozumienia i nie zaakceptowania przez powodów tego, że nie są oni uprawnieni to samodzielnego podejmowania decyzji dotyczących przedmiotowej nieruchomości.

Nie zasadny okazał się również zarzut dotyczący – jak to określili powodowie w złożonym oświadczeniu – przywłaszczenia sobie przez pozwaną kwoty 85.000 zł, która miała służyć na zabezpieczenie przyszłości niepełnosprawnego brata pozwanej. Nie powielając w tym miejscu uwag poczynionych przy ocenie dowód wypada tylko ponownie podkreślić, iż z dokonanych ustaleń nie wynika, aby kwota 75.000 zł przekazana pozwanej w 2008 r. miała być przeznaczona na wskazany przez powodów cel. Nie można zatem uznać, że pozwana kwotę tę przywłaszczyła. Nadto jak już zaznaczono likwidacja przez pozwaną lokaty miała miejsce przed ponad rokiem od złożenia przez powodów oświadczenia o odwołaniu darowizny. Z uwagi zatem na treść art. 899 § 3 k.c. nie mogła stanowić skutecznej podstawy do odwołania darowizny.

Odnosząc się natomiast do zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 09 września 2012 r., trzeba zaznaczyć, że o ile można zgodzić się z powodami, iż odmowa wydania przez pozwaną klucza do dodatkowego zamaka założonego do drzwi wejściowych wiodących do budynku przy ul. (...), była zachowaniem niewłaściwym, z uwagi na przysługujące powodom prawo użytkowania przedmiotowej nieruchomości, to dokonując oceny tego zachowania pozwanej nie można pomijać całokształtu okoliczności, w których doszło do tego zdarzenia. Powrót pozwanej wraz z synem do domu w K. miał bowiem miejsce po jej wcześniejszej wyprowadzce na skutek zdarzenia jakie zaistniało w czerwcu 2012 r. Sąd dał wiarę pozwanej, że była zapewniana przez powódkę, że będzie mogła mieszkać sama na przedmiotowej nieruchomości. W tych okolicznościach, a także po uwzględnieniu wcześniejszego zachowania powodów świadczącego o ich przekonaniu, że to w ich gestii leży prawo podejmowania wszelkich decyzji dotyczących przedmiotowej nieruchomości, można zrozumieć postępowanie pozwanej. Bała się ona bowiem o dalszą ingerencję powodów w jej życie. Wprawdzie po tym jak powodowie zażądali wydania klucza do zamontowanego zamka, pozwana powinna to uczynić, to jednak mając na uwadze zarówno to, że strony, krótko po tym zdarzeniu prowadziły rozmowy na temat rozwiązania zaistniałej sytuacji i nawet osiągnęły wstępne porozumienie, które nie zostało zawarte wyłącznie z uwagi na domaganie się przez powodów, aby pozwana swoje zobowiązania wykonała jako pierwsza, jak również

uwzględniając fakt, że powodowie po tym jak do przedmiotowego porozumienia nie doszło, nie domagali się już od pozwanej umożliwienia zamieszkania im na przedmiotowej nieruchomości, należy przyjąć, iż to zachowanie pozwanej po pewnym czasie przestało być przez nich traktowane jako rażąca niewdzięczność z jej strony. Powodowie bowiem do sierpnia 2013 r., kiedy doszło do kolejnego konfliktowego zdarzenia z udziałem stron, nie podejmowali działań mających na celu przywrócenie utraconego przez nich posiadania przedmiotowej nieruchomości. Ostatecznie zatem wskazane zachowanie pozwanej nie mogło zostać uznane za świadczące o jej rażącej niewdzięczności uzasadniającej złożenie przez powodów w dniu 12 sierpnia 2013 r. oświadczenia o odwołaniu darowizny.

Wbrew twierdzeniom powodów nie można też w okolicznościach niniejszej sprawy uznać słuszności poczynionego pozwanej zarzutu, że wywoływała ona awantury, w wyniku których uległ drastycznemu pogorszeniu stan zdrowia powoda, nie interesowała się stanem zdrowia ojca i nie służyła mu pomocą w chorobie. Po pierwsze, powodowie w żaden sposób nie wykazali, że to pozwana celowo i świadomie wywoływała awantury. Jak już wskazano nieporozumienia między stronami wynikały z zupełnie innych przyczyn i nie były wywoływane przez pozwaną, a wynikały z braku wzajemnego zrozumienia. Nawet zatem jeśli zdarzało się pozwanej w trakcie kłótni czy sprzeczek używać niewłaściwych słów, to były one czynione impulsywnie i wynikały z konfliktu jaki się między stronami w tym okresie rodził. Po drugie, wbrew twierdzeniom powodów z żadnych przedstawionych przez nich dowodów nie wynika, aby stan zdrowia powoda był konsekwencją zachowania się pozwanej. Z przedłożonej przez powodów dokumentacji medycznej dotyczącej powoda, nie wynika, aby powstanie chorób, na które cierpi inicjator procesu było związane z sytuacją jaka się między stronami wytworzyła. Po trzecie, w trakcie pierwszego z pobytów powoda w szpitalu, pozwana odwiedziła go, co wynikało nie tylko z jej zeznań. Powodowie nie wykazali natomiast, aby po tym jak między stronami wytworzyła się napięta atmosfera, zwracali się do pozwanej o pomoc w opiece nad powodem, a ona tej pomocy im odmówiła. Także zatem i ten zarzut czyniony pozwanej nie mógł świadczyć o jej rażącej niewdzięczności.

Przechodząc z kolei do zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 05 sierpnia 2013 r., to chociaż jego przebiegu nie da się dokładnie odtworzyć, to jak już zwrócono uwagę przy ocenie dowodów, Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki zarówno co do tego, że została zaatakowana przez obecnego męża pozwanej nożem, jak również co do tego, iż została przez pozwaną celowo uderzona głową w twarz na skutego czego utraciła ząb w protezie. Sąd jak już podkreślono uznał, że to zdarzenie przebiegło zupełnie inaczej i nawet jeśli w jego trakcie doszło do emocjonalnych zachowań, to zachowania te wystąpiły po obu stronach i były wywołane zachowaniem powódki, która nie mogła zaakceptować obecności M. P. (1), a nie konsekwencją umyślnego i zamierzonego działania mającego na celu wyrządzić powódce krzywdę czy to przez pozwaną, czy przez jej partnera, a obecnie już męża. Również zatem przedmiotowego zdarzenia nie sposób uznać za wyraz rażącej niewdzięczności pozwanej.

Ostatnie dwa zarzuty jakie powodowie wskazali w oświadczeniu o odwołaniu przez nich darowizny związane były z utrudnianiem im przez pozwaną kontaktu z wnukiem, a także nie wypełnianiem przez nią deklaracji pomocy niepełnosprawnemu bratu. Odnosząc się do tych zarzutów, na początku trzeba wskazać, iż z przedłożonych dokumentów wynika, że powodowie wnioski o uregulowanie kontaktów z wnukiem złożyli w październiku 2013 r., a zatem w tym samym miesiącu co rozpatrywane powództwo. Niewątpliwie już sam ten fakt nie ułatwiał polubownego rozwiązania nie tylko całej zaistniałej sytuacji, ale także samego sposobu utrzymywania przez powodów kontaktu z wnukiem, co bez wątpienia jest niezmiernie istotne dla jego prawidłowego rozwoju. Jak jednak przyznali sami powodowie jeszcze w styczniu 2014 r. byli u wnuka w przedszkolu na obchodach Dnia Babcy i Dziadka. Co istotne ze zgromadzonych dokumentów wynika, że w odpowiedzi na złożony przez powodów wniosek o uregulowanie kontaktów pozwana z założenia nie kwestionowała prawa powodów do kontaktów z wnukiem, a chciała jego uregulowania. Nie można też pominąć treści złożonego przez powodów pisma w trakcie postępowania o uregulowanie kontaktów. Powodowie w złożonym piśmie wnosząc o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych zasadniczo zakwestionowali bowiem prawidłowe sprawowanie przez pozwaną władzy rodzicielskiej. Wszystkie te okoliczności, przy uwzględnieniu istniejącego już wówczas między stronami konfliktu, który niewątpliwie z uwagi na toczący się już wówczas niniejszy proces, zamiast być łagodzony, wzrastał, utrudniając uregulowanie kwestii jak mają wyglądać kontakty powodów z wnukiem. O ile więc pozwana nie tylko z uwagi na zapadłe postanowienie o zabezpieczeniu, ale przede wszystkim dla prawidłowego rozwoju syna, powinna zmierzać do utrzymywania przez niego kontaktów z dziadkami, to nie

można uznać, aby we wskazanych okolicznościach częstotliwość tego kontaktu niesatysfakcjonująca powodów świadczyła o rażącej niewdzięczności pozwanej. Podobne należy ocenić brak utrzymywania przez pozwaną kontaktu z niepełnosprawnym bratem, który mieszka z powodami. Również bowiem brak tego kontaktu jest konsekwencją konfliktowej sytuacji jaka powstała między stronami.

Konkludując należy stwierdzić, iż powodowie nie wykazali, aby zaistniały podstawy do złożenia przez nich oświadczenia o odwołaniu darowizny uczynionej na rzecz pozwanej. Zachowań pozwanej, w których powodowie upatrywali jej niewłaściwego postępowania, nie można bowiem było zakwalifikować jako rażącej niewdzięczności w przybliżonym powyżej rozumieniu. Tym samym wniesione powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu, o czy Sąd orzekł w pkt. 1 wyroku.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż wypada tylko mieć nadzieję, chociaż zapewne nie będzie to łatwe, że mimo niewątpliwie napiętej i konfliktowej sytuacji między stronami, zostaną przez nie podjęte działania zmierzające do pogodzenia się i wyjaśnienia wszystkich nieporozumień. Bez wątpienia wymaga to dobrej woli po każdej ze stron. Woli takiej należy jednak od nich oczekiwać, szczególnie jak się uwzględni tak bliskie więzi jak łączące rodziców z córką.

Z kolei w pkt. 2 wyroku Sąd na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. kosztami niniejszego procesu obciążył w całości powodów jako stronę przegrywającą, jednocześnie zgodnie z art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

/-/ K. Szmytke